

PiS inwigilował służbami specjalnymi koalicjantów z Porozumienia

9 stycznia 2024

Przesłuchania rozpoczyna komisja śledcza ds. wyborów kopertowych. Jako jeden z pierwszych stanie przed nią były wicepremier Jarosław Gowin. Zeznawać będzie także Michał Wypij, który zapowiada, że chce opowiedzieć o pewnym spotkaniu, podczas którego PiS „próbował za wszelką cenę wymusić zmianę naszej decyzji”.



Tzw. kopertowe wybory prezydenckie miały się odbyć w maju 2020 roku, w trakcie lockdownu wprowadzonego w imię „walki z koronawirusem”. Z wyborami pędzono na rympał, po drodze podjęto wiele decyzji, które budzą ogromne wątpliwości prawne. Na przykład Poczcie Polskiej przekazano dane wyborców albo wydrukowano karty, choć przeprowadzenie wyborów nie zostało „przyklepane”. Na całą operację zmarnowano ponad 70 milionów złotych.

Wybory kopertowe nie odbyły się, bo twarde weto postawił ówczesny koalicjant PiS, czyli Porozumienie. Gowin, który w

ostatnich miesiącach zniknął z życia politycznego, ma być pierwszym świadkiem przed komisją śledczą. Wróbelki ćwierkają, że ma zdradzić kilka tajemnic strzeżonych przez PiS. „Jarosław Gowin jest w dobrej formie, jest pozytywnie nastawiony i przygotowany, by stanąć przed komisją śledczą. Nie wahał się, by zeznawać. Jest typem państwowca, uważa, że to jego obowiązek nie tylko jako polityka, który był w oku cyklonu, ale jako obywatela” – mówi „Onetowi” polityk z bliskiego otoczenia Gowina. „Widziałem, jak po tych wszystkich naradach z PiS-em, jak mocne emocje targały Gowinem. Szukał rozwiązań, jak wyjść z klinczu prawnego, a to na nim później skupiła się polityczna złość PiS-u” – dodaje.

Gowin ma stanąć przed komisją we wtorek (9 stycznia) od godziny 9:00. Tydzień później swoje zeznania złoży Michał Wypij, czyli były poseł Porozumienia. „Zależy mi, żeby Polacy dowiedzieli się, z jaką presją mieliśmy wówczas do czynienia, jaki był kontekst podejmowanych decyzji i w jakiej kondycji było wówczas nasze państwo. Wierzę, że dzięki ustaleniom komisji Polacy będą mieli świadomość, że byliśmy wówczas krok od tragedii, której – nie dopuszczając do wyborów kopertowych – na szczęście udało się uniknąć” – mówi Wypij.

Mówiąc o „tragedii” ma na myśli następstwa wyborów kopertowych, które zdaniem wielu tak przygotowane byłyby nielegalne, a to oznaczałoby, że wybrany prezydent nie byłby uznawany na arenie międzynarodowej.

Według Wypija PiS wykorzystywał służby specjalne do inwigilowania polityków Porozumienia, którzy nie zgadzali się na wybory kopertowe. Zapowiada, że przed komisją opowie o pewnym spotkaniu. „Decyzje zapadały w hermetycznym gronie najważniejszych polityków PiS. Próbowali za wszelką cenę wymusić zmianę naszej decyzji” – wspomina w „Onecie” Wypij.

Autorstwo: KM

Na podstawie: [Onet.pl](https://onet.pl)

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)